

## ALEKSANDER JACKOWSKI

ur. 1920; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	ZSRR, II wojna światowa
Słowa kluczowe	ZSRR, Warszawa, II wojna światowa, PRL, dywizja kościuszkowska, sytuacja międzynarodowa

### Powody wstąpienia do I Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza

#### Kościuszki

Ja chciałem wstąpić do wojska koniecznie i bić się z Niemcami, mimo że przed wojną właściwie byłem cały czas pacyfistycznie nastawiony i byłem przeciw wojnie w ogóle, ale jak słyszałem o obozach, o obozach niemieckich, o obozach zagłady, o tym wszystkim, to uważałem, że moim [zadaniem] jest przede wszystkim walczyć z Niemcami. To jest pytanie, jak ja wtedy widziałem Związek Radziecki? Czy ja wtedy wiedziałem o łagrach, o tym wszystkim? Nie. Dzisiaj moja wiedza jest taka, że ja mogę zestawiać okrucieństwa jednej strony i drugiej, Związku Radzieckiego i hitlerowskie. Nawet mogę powiedzieć, że na przykład Niemcy nie mordowali swoich, oni swoich ludzi, jeżeli dawali do obozów, to w tych obozach ich nie mordowali, natomiast Rosja mordowała przede wszystkim swoich. Ten wybór, który ja mam dzisiaj, jest inny niż wybór, który ja miałem wtedy. Tak jak i bardzo wielu ludzi, właściwie wszyscy, których ja wtedy znałem, jako pierwszego wroga widziało Niemców. Co będzie z Rosją? Myśmy mieli zawsze, jak to się mówi, w głowie, w umyśle istnienie aliantów, silnych, potężnych, którzy nie dopuszczą do tego, żeby tu się... No przecież czy nam mogło przyjść na myśl, że Europa się w ogóle podzieli murem, jakąś żelazną kurtyną? Nie. W tamtym czasie jeszcze w ogóle nie wierzyliśmy w to, że będzie podział jakiś taki. Gdyby mnie ktoś zapytał wtedy, czy będzie trudno po wojnie pojechać do Francji czy do Anglii, powiedziałbym: „Nie, na pewno będziemy mogli cały czas jeździć”. Uważałem, że będzie można jeździć tam i z powrotem. Nie tylko ja, na przykład hrabia Zygmunt Mycielski, uroczy człowiek, muzykolog, krytyk muzyczny, jeden z pięknych ludzi, jak ja z nim rozmawiałem, wrócił do Polski po wojnie z Paryża, przekonany, że w dalszym ciągu będzie mógł mieć wszelkiego rodzaju kontakty. Później powiedział: dobrze, zrozumiałem, nie będę mógł wyjeżdżać na zachód, ale będę mógł wyjeżdżać, jak będę chciał, do Moskwy, spotkać się z Prokofiewem, Strawińskim czy z innym. Okazuje się, że też nie, że też go nie puszczali [do ZSRR], jeszcze bardziej. Nie zdawaliśmy sobie sprawy w ogóle z

[tego]. Więc dlatego to jest tak strasznie trudno dzisiaj wspominać o pewnych rzeczach, ponieważ to się zmieniało. Ta wiedza narastała powoli i ta świadomość narastała powoli, i ona zmieniała nasz odbiór. Dziś ja nie mam tak ostrego odbioru, jak miałem wówczas, bo wówczas ja jednak mówiłem, że wróg to jest Niemiec. I dlatego się dziwiłem, że na przykład Polacy tutaj tak reagują. Z tym że ja mało wiedziałem, mało wiedziałem przecież nawet o Armii Czerwonej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-03-29, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"